Wychodzi raz w tygodniu. Porto opłacone ryczałtem.

Rok XII Kraków, dnia 22 marca 1929 Nr. 12.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny . 4 Zł
„ półroczny . . . 8 Zł
„ roczny . . . . . 16 Zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wieczór
Rękopisów Redakcja nie zwraca

Redakcja i Administracja **Kraków, Grodzka 43**
Telefon Nr. 3267

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiersz milim. 1 szp. na okładce . . **40 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. na I. str. okładki **60 groszy**
Wiersz milim. 1 szp. w tekście . . . **60 groszy**
Cała strona okładki **Zł 200**, Pół strony **Zł 100**, Ćwierć strony **Zł 50**, Ósma strony **Zł 25**
Cała strona w tekście **Zł 300**, Pół strony **Zł 150**, Ćwierć strony **Zł 75**, Jedna ósma strony **Zł 37·50**

Krótkie wiadomości gospodarcze.

Sytuacja w przemyśle chemicznym.

W przemyśle chemicznym kształtuje się sytuacja na ogół pomyślnie. Na nawozy sztuczne zapowiada się dobry sezon, o ile tylko nie zajdzie nieprzewidziana zwłoka w terminie siewów. W przemyśle sztucznego jedwabiu wiadomości o bliskiem powstaniu wielkiej fabryki sztucznego jedwabiu firmy Courtaulds Ltd. w Polsce, opartej na kapitałach angielskich, nie są prawdziwe.

Kartelizacja przemysłu pończoszniczego.

Kartelizacja przenika już i do przemysłu pończoszniczego, w którym nastąpiło porozumienie przemysłowców z najpoważniejszymi odbiorcami. Wspólnie oni opracowali warunki pokrycia i kredytu. Przemysł pończoszniczy i kupcy doszli do przekonania, że dotychczasowa taktyka w handlu jest dla obu stron szkodliwa, ponieważ towar odstępowany był na rachunek otwarty z pokryciem niejednokrotnie 9-miesięcznem. — Obecnie towary udzielane będą na rachunek otwarty, należność jednak pokrywana będzie najdalej w terminie 6-miesięcznym.

Rozbudowa przemysłu papierniczego.

Dobra konjunktura w przemyśle papierniczym zachęca do dalszych inwestycyj i rozbudowy tego przemysłu.

Projektowane jest wybudowanie wielkiej fabryki papieru o produkcji 10.000 ton rocznie przez fabrykę „Lignoza“ (ks. Pszczyńskiego) na Górnym Śląsku.

Także fabryka papieru gazetowego w Myszkowie przygotowuje się do założenia wielkiej fabryki celulozy i papieru koło Dęblina.

Przegrupowanie w przemyśle gramofonowym.

Towarzystwo Marconi (Wireless Telegraph Company) w Londynie zakupiło poważny pakiet akcyj firmy Gramophon Co. (His Masters Voice). Firma Gramophon Co. przejęła Marconiphon Co., Sterling Telephon Co. i Marconi Scientific Instruments Co. Dotąd Było Tow. Gramophon Co. pod kontrolą American Victor Talking Co., które niedawno zfuzjonowało się z największym amerykańskim koncernem Radio Corporation of America. Obecnie więc angielskie konsorcjum Marconi Gramophon Co. będzie stało w ścisłym związku z pokrewnym amerykańskim przemysłem.

Kierownictwo w tej nowej konstelacji koncernu gramofonowego pozostaje jak dotąd w ręku Marconi Wireless Telegraph Co.

Blacha ocynkowana.

Wielka konkurencja, jaką toczyły między sobą poszczególne wytwórnie blachy ocynkowanej w ciągu ub. roku, w sezonie nadchodzącym, ulegnie prawdopodobnie zmniejszeniu wskutek tego, iż mniejsi producenci, nie mogąc dalej walczyć, zaprzestali produkcji blachy ocynkowanej, wycofując się w ten sposób z rynku. Co się zaś tyczy współzawodnictwa między fabrykami, produkującemi blachę ocynkowaną na surowcu krajowym i zagranicznym, to między niemi do porozumienia jeszcze nie doszło. Ponieważ głównym konsumentem blachy ocynkowanej jest wieśniak, zaś mrozy i śnieżyce utrudniają komunikację na prowincji, więc dotychczas producenci blachy ocynkowanej zamówień na nadchodzący sezon nie mają i sytuacja w handlu jest podobnie niepomyślna, jak i w blasze cynkowej. Mimo braku obrotów, ceny utrzymują się nadal w handlu hurtowym bez zmiany i ze składów w Warszawie żądają w dalszym ciągu 1'13—1'15 zł. za 1 kg. blachy ocynkowanej.

Elektryfikacja kraju.

Ministerstwo robót publicznych wykończyło wielkie plany elektryfikacji kraju, a rząd prowadzi obecnie rokowania, dotyczące sfinalizowania tego planu z kapitalistami zagranicznymi. Jak słychać, Min. robót publicznych w planie elektryfikacji kraju uwzględniło także wyzyskanie siły wodnej Dunajca w Rożnowie.

Co uchwaliła komisja ochrony pracy?

Komisja ochrony pracy rozważa wnioski o zmianie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Uchwalono rozciągnąć ustawę na robotników młodocianych i na małe warsztaty. Podstawę do obliczania składek i świadczeń podniesiono do 10 zł. zarobku dziennego.

Przyjęto dalej rezolucję, wzywającą rząd, ażeby przedłożył projekt noweli do ustawy w kierunku złączenia organizacji Funduszu Bezrobocia z organizacjami pośrednictwa pracy, oraz rozszerzenia zakresu zabezpieczenia i podwyższenia świadczeń, przedłużenia okresu zasiłku do 26 tygodni, oraz zapewnienia bezrobotnym pomocy lekarskiej w razie choroby.

Przyjęto również drugą rezolucję o utworzeniu specjalnego funduszu organizacji robót publicznych.

Wreszcie w trzeciem czytaniu przyjęto projekt noweli o zabezpieczeniu robotników sezonowych.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XII. Kraków, dnia 22 marca 1929 Nr. 12.

TREŚĆ NUMERU:

W przeddzień wymiarów podatku przemysłowego.

Jeden głos bólu i cierpienia, jeden krzyk rozpaczy ciężko doświadczonego kupiectwa, rozległ się po całym naszym kraju po ukończeniu wymiarów podatku przemysłowego, w pierwszych miesiącach ubiegłego roku i zdawało się, że rząd pod naporem tego żywiołowego protestu przystąpi nareszcie do reformy tego nieszczęsnego, już w samem założeniu na fałszywych przesłankach opartego podatku.

Rząd w przeróżnych enuncjacjach przyznał już konieczność przeprowadzenia reformy podatkowej, a Ministerstwo Skarbu wydało też obszerne okólniki do Naczelników Urzędów Skarbowych, tyczące się podatku przemysłowego. Lecz zamiast zmiany systemu lub wydatnej redukcji stawki, zawierały te okólniki tylko paliatywy, ulgi w terminach płatności i drobne stosunkowo zniżki przy ewentualnem uwzględnieniu odwołań.

Oczywiście, że te półśrodki nie mogą żadną miarą rozwiązać tak ważnego zagadnienia, jak utrzymanie stanu mieszczańskiego naszego kraju, tego stanu, reprezentującego około 25 procent ludności, a dźwigającego na swoich barkach 2/3 wszystkich podatków bezpośrednich.

Rząd jest zazwyczaj emanacją Sejmu, reprezentującego społeczeństwo. Potrzeba słusznego i sprawiedliwego rozdziału ciężarów podatkowych na wszystkie grupy naszego społeczeństwa jest przesłanką tak zrozumiałą, że nie powinna właściwie żadnej podlegać dyskusji. Przerzucenie ciężarów jednej warstwy ludności na drugą, prawem silniejszego, nie może się przyczynić do spokojnego rozwoju i dobrobytu kraju i zawiera zarzewie bardzo niepożądanych pod względem gospodarczym i społecznym następstw.

Niestety, 65 procent ludności naszej, t. j. chłopskiej, jest zdania innego.

Stan chłopski w Polsce nie dopuszcza do równomiernego i sprawiedliwego rozdziału podatków na wszystkie warstwy naszej ludności. Jest to, mutatis mutandis, upór chłopa, walczącego z całą zaciekłością o miedzę i gotowego do kontynuowania procesu sądowego aż do sprzedania ostatniej krowy.

Ta krótkowzroczność chłopa musi przecież doprowadzić do tego, że niszcząc gospodarczo stan mieszczański, będzie następnie musiał sam ponieść wszystkie ciężary podatkowe, od których płacenia teraz się uchyla jako beatus possidens.

Byliśmy w ubiegłym roku świadkami niesłychanego

w dziejach parlamentaryzmu faktu, że Sejm nasz, zaraz po pierwszem czytaniu, odrzucił przez rząd wniesione projekty podatkowe, zmierzające do nieznacznego tylko podwyższenia i wyrównania stawek podatku gruntowego, oraz budynkowego w gminach wiejskich, nie odsyłając ich nawet do komisji.

Co się jednakowoż w tym wypadku stało? W każdem innem parlamentarnie rządzonem państwie powinienby rząd, stojący na straży interesu ogółu ludności, odpowiednie wyciągnąć konsekwencje, to znaczy, że albo minister skarbu dymisjonuje, albo rząd rozwiązuje Sejm i przeprowadza nowe wybory. Rząd jednakowoż ani jednej, ani drugiej nie używa drogi, ten rząd silnej ręki idzie po linji najsłabszego oporu i dalej kontynuuje dotychczas uprawianą politykę skarbową, dalej nakłada lwią część podatków na barki sfer mieszczańskich.

I przeszła znowu wówczas przez cały kraj burza protestów ogółu mieszczaństwa przeciw coraz bardziej wzrastającemu uciskowi podatkowemu, z początkiem grudnia ubiegłego roku odbyły się w Warszawie w jednym i tym samym dniu aż trzy wielkie wiece całego kupiectwa w Polsce, tylko tę sprawę za przedmiot obrad mające. I znowu rząd wówczas przyznał słuszność ciężko doświadczonemu i o ulgi podatkowe proszącemu kupiectwu i przyrzekł gruntowną reformę systemu podatkowego.

Zbliża się obecnie termin do przeprowadzenia wymiarów podatku przemysłowego za rok 1929. I co słyszymy? Wymiar tegoroczny ma być o 30—50 procent wyższy, niż zeszłoroczny. — Uszom własnym wierzyć się nie chce, że w ten sposób rząd chce dotrzymać swoich obietnic, że w ten sposób chce utrzymać i ochronić od zagłady majątkowej stan mieszczański!

Przypomina nam się mimowoli opowiadanie biblijne o Faraonie, który srodze uciśnionym w niewoli egipskiej będącym Żydom przyobiecywał ulgi i złagodzenie ucisku, lecz coraz większe, coraz dotkliwsze na nich nakładał ciężary...

Czyż rząd ten, który z ominięciem Sejmu wydawał legjon ustaw i rozporządzeń, który dla skrócenia sejmowładztwa czuje się tak silnym, aby przeprowadzić zmiany konstytucji, który bez wielkich skrupułów przekracza nawet budżet o 560 miljonów i swoją polityką etatystyczne i interwencjonistyczną kształtuje dowoli nasze całe życie gospodarcze, — czyż rząd ten opuszczają siły tylko przy niesieniu pomocy ciężko pokrzywdzonej ludności miejskiej? Nietylko, że nie przystępuje się do reformy przez poprzednie Sejmy i rządy wprowadzonego, od dawna jako niesłusznego uznanego systemu podatkowego, ale dopuszcza się do tegoż dalszego rozrostu i do dalszej wybujałości.

W dwóch ostatnich latach budżetowych osiągnięto aż 1 miljard złotych nadwyżek budżetowych, wydanych na przeróżne i wcale niekonieczne inwestycje, w wykonaniu zakreślonego sobie przez rząd programu etatystycznego. Czy te nadwyżki budżetowe nie są synonimem przeciążenia podatkowego, w całości prawie na sfery mieszczańskie nałożonego?

Po przebytej katastrofalnej zimie, przy obecnie niebywałej ciasnocie pieniężnej, przy dotkliwej restrykcji kredytów ze strony banków rządowych i prywatnych, przy coraz bardziej wzrastającej powodzi protestów wekslowych, przy wciąż więcej pogarszającej się wypłacalności sfer handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych, byłaby realizacja zapowiedzianej podwyżki wymiaru podatku przemysłowego ostatnim chyba ciosem, godzącym w egzystencję tegoż odłamu naszej ludności.

Czyż nie widzą sfery rządowe, że tą drogą zmierzamy tylko do nieuniknionego kryzysu gospodarczego?

Należy koniecznie z tej drogi nawrócić póki jeszcze czas! Wskazówka na zegarze naszego życia gospodarczego zbliża się do godziny dwunastej...

Tarnów. **Józef Heuman.**

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

w sprawie załatwiania odwołań od wymiaru podatku przemysłowego.

Niewielu płatnikom znane jest orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego L. rej. 546/24, stanowiące ważny wyłom w zasadzie niejawności wymiaru podatku przemysłowego.

W orzeczeniu tem tkwi tendencja coraz większego rozszerzania praw płatnika w postępowaniu wymiarowem i odwoławczem i daje płatnikowi ważne prawa, których nie miał na podstawie dosłownej litery ustawy. Główne tezy tego orzeczenia podajemy jak następuje:

1. Gdy płatnik odwołał się przeciw ustaleniu obrotu i skonkretyzował ściśle zarzuty, władza odwoławcza jest obowiązaną w myśl art. 91 ustawy 1. 84 ust. 1 i 2, oraz 88 ust. o podatku przemysłowym, rozpatrzeć te zarzuty.

2. Władza odwoławcza, mając dowody z tego samego źródła urzędowego, na które płatnik się powołał w swem odwołaniu, obowiązana jest podać je płatnikowi do wiadomości, celem wyjaśnienia niezgodności pomiędzy danemi urzędowemi, a twierdzeniami, przytoczonemi przez płatnika.

3. W tymże wypadku władza odwoławcza obowiązana jest w decyzji swej zawiadomić płatnika o powodach oddalenia odwołania.

(Orzeczenie z dnia 14 kwietnia 1926 roku).

Biuletyn gospodarczy okręgu krakowskiego w oświetleniu obcych obserwatorów.

O konjunkturze gospodarczej w Polsce, a specjalnie w krakowskiem województwie, krakowski czechosłowacki konsulat ogłosił następujący cyrkularz, który rozpowszechnił Związek przemysłowców w Pradze:

„Zwracamy uwagę, że w Polsce daje się odczuwać silny wzrost protestów wekslowych, oraz wzrost ilości zgłoszonych postępowań ugodowych.

Udzielany w handlu 6—10 miesięczny kredyt wekslowy musi obecnie być prolongowanym. Kredyt pieniężny na rynku prywatnym wynosi 1 i pół do 2% miesięcznie.

Radzimy dlatego zachowanie największej ostrożności przy zawieraniu interesów kredytowych w Polsce.

Cyrkularz o podobnej treści ogłoszono ostatnio wystawcom na Targach lipskich.

Manifestacja kupiectwa krakowskiego

przeciw przeciążeniu podatkowemu i podwyżce czynszów.

Dzięki wspólnej inicjatywie obu organizacyj kupieckich w Krakowie, reprezentujących oba odłamy wyznaniowe kupiectwa, t. j. Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców i Kongregacji Kupieckiej, zamanifestowały sfery kupieckie naszego miasta w sposób godny a zarazem dobitny swe stanowisko w stosunku do polityki fiskalnej rządu, ujawniającej się z jednej strony w osławionym projekcie budowlanym, a z drugiej strony w nadmiernem podnoszeniu ciężarów, dotykających sfery handlowe. Potężna ta manifestacja miała miejsce w niedzielę 17 bm. w sali Towarzystwa Rolniczego przy bardzo licznym udziele kupiectwa krakowskiego bez różnicy wyznania.

Wiec zagaił krótkiem przemówieniem b. senator, starszy Kongregacji Kupieckiej p. Adelman, witając zarazem przedstawicieli władz: wiceprezydenta miasta p. Dra Wielgusa, radcę Dra Skrzypka, delegowanego przez Izbę Skarbową, oraz przedstawicieli Izby Handlowej i Przemysłowej w osobach pp.: Prezydenta Epsteina, radcy Gertnera i Dra Radzyńskiego. Do prezydjum zebrania wszedł obok p. Adelmana prezes Schächter.

Pierwszy referat o rządowym projekcie podatku budowlanego wygłosił ze swadą r. Kwiatkowski. Wskazał on na doniosłość społeczną kwestji mieszkaniowej i zaniedbanie nasze dotychczasowe na tem polu, odbijające się dotkliwie na całem życiu gospodarczem. Rozwiązanie tej bolączki na tej drodze, jaką wskazuje projekt rządowy, jest jednak niemożliwe z wielu względów. Przedewszystkiem jest rzeczą wykluczoną, aby ludność miejska mogła sama ponieść ogromny ciężar akcji budowlanej, a zwłaszcza odnosi się to do sfer kupieckich, które już płacą znacznie wyższe czynsze niż inne stany, a obecnie miałyby płacić jeszcze o 100 procent więcej! Jes trzeczą wykluczoną, aby podwyżkę tę kupcy mogli wkalkulować do cen swoich towarów, a to wobec niezwykle ostrej walki konkurencyjnej, jakiej widownią jest obecnie niestety handel. Problem mieszkaniowy jest problemem ogólno-państwowym i dlatego też wszystkie sfery ludności winny być przyciągnięte do ponoszenia ciężarów akcji budowlanej. Ponadto projekt rządowy idzie wyraźnie po linji etatystycznej i oddaje wykonanie całej akcji budowlanej w ręce instytucyj państwowych. Wiadomą zaś z doświadczenia jest rzeczą, że prowadzenie budowy przez instytucje publiczne podraża koszta tej budowy o 30 do 50 procent w stosunku do budowy prowadzonej przez osoby prywatne. Droga do przezwyciężenia kryzysu mieszkaniowego nie może zatem wieść tak jak ją projektuje rząd, lecz należy w tym celu pobudzić inicjatywę prywatną, dostarczając jej w tym celu środków finansowych w postaci ogromnych kapitałów instytucyj ubezpieczeń społecznych, pożyczek państwowych i t. d.

W uzupełnieniu swego interesującego i przekonywującego referatu, przyjętego przez zebranych z żywym aplauzem, przedstawił mówca zebraniu rezolucję, którą poniżej zamieszczamy.

Z kolei wygłosił drugi referat p. Himmelblau, sekretarz Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców. W przemówieniu swem przedstawił referent upadek handlu w naszem mieście na skutek wojny, inflacji i nieprzychylnej dla kupiectwa polityki władz. Gdy przed wojną istniało w Krakowie wiele rodzin kupieckich o wiekowej tradycji i silnych finansowo, a ogół kupiectwa znajdował się w sytuacji pomyślnej i mógł odkładać oszczędności, to obecnie roztacza się widok zgoła odmienny. Inflacja dotknęła handel groźniej niż wszystkie inne zawody i pozbawiła go niemal w zupełności kapitału obrotowego, a późniejsza polityka władz skarbowych dokonała reszty, tak, iż obecnie niema w Krakowie kupca, któryby był w stanie robić oszczędności, a natomiast wręcz przeciwnie, co jakiś czas wzmaga się fala upadłości i znikają liczne egzystencje kupieckie. Referent wskazał następnie na to, że władze skarbowe w zupełnem zapoznaniu rozpaczliwej sytuacji kupiectwa nietylko nie umniejszają mu ciężarów, lecz przeciwnie, powiększają je. Reforma podatku obrotowego uznana jednomyślnie za konieczność państwową przez wszystkich ekonomistów, przedstawicieli sfer gospodarczych, a nawet samego Ministra Skarbu, ciągle jeszcze pozostaje w sferze nieuchwytnych projektów i nic nie zapowiada jej rychłego zrealizowania. Natomiast władze skarbowe zamierzają podobno podwyższyć obecnie wymiary podatku obrotowego za rok 1928 o 25—30 procent, opierając się jakoby na stwierdzonym wzroście obrotów w Warszawie. Podkreślić jednak należy, że gdyby nawet ten wzrost obrotów był faktem w Warszawie, to jednak cyfry statystyczne dowodzą dla Krakowa czego innego. Porównując bowiem ilość wysłanych i nadeszłych przesyłek pocztowych, paczek rozmów telefonicznych i t. d. w Krakowie, konstatujemy w porównaniu z rokiem poprzednim nie wzrost, ale spadek. Dane te dowodzą przekonywująco, że przynajmniej w naszych stosunkach brak jakiejkol-

wiek podstawy do podwyższania wymiarów podatku obrotowego.

Brak zrozumienia u władz skarbowych dla żywotnych konieczności kupiectwa idzie nawet tak daleko, że nie licząc się zupełnie z katastrofalnemi skutkami mrozów i ogólnym brakiem gotówki, nie okazują władze skarbowe nawet skłonności do przychylnego traktowania indywidualnych podań o rozłożenie zaległości podatkowych na raty. Cytując jaskrawy przykład w tym kierunku stwierdza referent, że nawet tak drobnego ustępstwa nie chcą w wielu wypadkach władze skarbowe uczynić dla sfer kupieckich! Kupiectwo jest w przytłaczającej swej większości elementem patrjotycznym i lojalnym i nie wzbrania się nigdy przed wypełnieniem swych powinności podatkowych, choćby one nawet przekraczały granice jego siły finansowej. Polityka fiskalna władz skarbowych wywołuje jednak w sferach kupieckich rosnący ciągle prąd niezadowolenia, a kupiectwo całe ogarnia z tego powodu takie rozgoryczenie, że coraz trudniej przychodzi obecnym umiarkowanym i zrównoważonym kierownikom organizacyj kupieckich utrzymać cugle w rękach i nawoływać niecierpliwych do umiarkowania. Z momentem tym winny władze się liczyć i nie dopuścić do tego, by rosnące niezadowolenie sfer kupieckich wyniosło do steru władzy w stowarzyszeniach elementy radykalne, z któremi współpraca byłaby dla władz skarbowych ogromnie utrudnioną, jeśli nie niemożliwą.

Nad powyższymi referatami rozwinęła się rzeczowa dyskusja, w której zabrali między innymi głos pp. podstarszy Porębski, przdstawiając dotychczasowe rezultaty starań na terenie warszawskim o reformę podatku obrotowego i systemu świadectw przemysłowych, następnie prezes Schächter, pp. Zimmermann, Rąb, Horowitz i inni. Charakterystycznym symptomem nastrojów wśród zebranych jest fakt, że gdy Dr Zimmermann poruszył myśl urządzenia za wzorem kupców lwowskich demonstracyjnego strajku w postaci zamknięcia sklepów na znak protestu przeciw niszczącym handel pomysłom czynników rządowych, rozległy się wśród zebranych burzliwe oklaski, dowodzące, że istotnie rozgoryczenie wśród sfer kupieckich dochodzi już do szczytu.

Po wyczerpaniu dyskusji wiec uchwalił jednogłośnie rezolucje, które poniżej podajemy.

Rezolucje zapadłe na wiecu Kupiectwa Krakowskiego w dniu 17 marca 1929.

I.

Kupiectwo Krakowskie, zgromadzone na wiecu w dniu 17 marca 1929, stwierdzając:

że wniesiony przez Rząd projekt utworzenia „Państwowego Funduszu Budowlanego", jako skierowany wyłącznie przeciw ludności miast, pociągnąć musi za sobą wstrząs całego życia gospodarczego,

że podwyższenie komornego, w najwyższym stosunku przewidziane dla lokali handlowo-przemysłowych, które są przecież warsztatem pracy, jest niczem innem, jak ukrytym podatkiem, który obciążyć ma w zastraszający sposób mieszkańców miast, a pomiędzy tymi w sposób najdotkliwszy warstwy handlowo-przemysłowe,

że projekt rządowy jest dalszym krokiem na drodze do etatyzmu państwowego, prowadzącego niezawodnie do zniszczenia dzisiejszego ustroju indywidualistycznego, opartego na inicjatywie i własności prywatnej,

protestuje stanowczo przeciwko projektowanej podwyżce komornego, grożącej w tym stanie rzeczy niewątpliwie naruszeniem obecnej stabilizacji cen i spowadzeniem nowej, wielkiej fali drożyzny.

Zważywszy, iż rozrost miast jest funkcją rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego całego społeczeństwa, a zatem, że pomyślne rozwiązanie kwestji budowlanej leży nietylko w interesie ludności miejskiej, lecz ludności całego Państwa, — Kupiectwo Krakowskie stwierdza, że rozwiązanie zagadnienia mieszkaniowego w Polsce nie może być dokonane wyłącznie kosztem tak nadmiernie dziś obciążonych wszelkiemi daninami państwowemi i komunalnemi warstw miejskich.

Stwierdzając dalej, iż lokale handlowe, dziś już niewspółmiernie do mieszkań prywatnych drogie, stanowią istotnie warsztat pracy kupiectwa i w żadnym razie nie powinny być objęte najwyższym stopniem zwyżki, — Kupiectwo Krakowskie zakłada przeciw temu jednomyślny i stanowczy protest.

II.

Od dłuższego czasu datuje się w okręgu krakowskiej Izby Handlowo-Przemysłowej prawie we wszystkich branżach wręcz katastrofalne pogorszenie położenia handlu, wzmożone w olbrzymim stopniu niebywałymi mrozami, mające wszelkie cechy zapowiedzi kryzysu o charakterze ogólniejszym. To pogorszenie sytuacji wyraża się we wzrastającym zastoju i coraz większych trudnościach płatniczych (których objawem jest wzrost w miesiącach styczniu i lutym b. r. ilości i sumy zaprotestowanych weksli, do wysokości dotąd nie notowanych), oraz zwiększenie się ilości postępowań ugodowych. Należy przytem stwierdzić, że ewentualne ożywienie w sezonie wiosennym będzie miało charakter słaby i przejściowy, gdyż nic nie wskazuje na poważniejsze zwiększenie się konsumcji, ani na wyraźniejszy wzrost płynności rynku pieniężnego, jak również nie można liczyć na silniejsze ożywienie w roku bieżącym ruchu budowlanego. Sytuacja wreszcie jest tem groźniejsza, iż podatek przemysłowy, którego choćby częściowa reforma nadal się odwleka, wysysa wszelkie soki żywotne z przedsiębiorstw. Na domiar złego zamierzają Władze skarbowe podwyższyć jeszcze globalną sumę wymiarów podatku obrotowego za rok 1928. W czasie więc, kiedy Kupiectwo ciężko walczy o zdobycie środków dla zaspokojenia swych najprymitywniejszych potrzeb, częstokroć niemożliwością jest wśród tych warunków wyrównanie znacznych zaległości podatkowych, — jest zatem wprost koniecznością państwową poparcie sfer handlowych w ich ciężkiem położeniu materjalnem, celem uchronienia ich przed grożącą niechybnie ruiną gospodarczą, a tem samem ogólnem zubożeniem społeczeństwa.

Wobec tego Kupiectwo Krakowskie, zgromadzone na Wiecu w dniu 17 marca 1929 stanowczo się domaga:

1) bezzwłocznego przeprowadzenia częściowej reformy podatku przemysłowego, bez dalszego jej przewlekania;

2) jak najliberalniejszego stosowania ulg podatkowych, leżących w kompetencji Izby Skarbowej, odnośnie do tych zalegających podatników, którzy wniosą indywidualne podania, poparte przez zawodowe organizacje, z tem, aby termin płatności rozłożonych na raty zaległości podatkowych rozpoczął się dopiero z dniem 15 maja 1929;

3) ścisłego zastosowania się Władz skarbowych do okólnika Min. Skarbu z dnia 25 lutego 1929, L. D. V. 1546/4, w sprawie podatku obrotowego, którym Min. Skarbu poleca **konkretne i ścisłe uzasadnienie** w protokołach wymiarowych powodów ewentualnej podwyżki wymiarów tegorocznych w stosunku do roku poprzedniego, co jedynie tylko umożliwi płatnikom skuteczną obronę przed krzywdzącymi wymiarami.

W sprawie kosztów wekslowych słów kilkoro.

Ostatnie numery „Przeglądu Kupieckiego" poświęcone są kwestji nad wyraz ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim od dłuższego czasu znajdują się przemysł i handel; słusznie domagają się sfery gospodarcze od miarodajnych czynników podjęcia celowych środków dla wprowadzenia koniecznych ulg.

Wszystkie podatki i opłaty skierowane są tylko przeciw ludności miejskiej, a w pierwszym rzędzie obciążają kupiectwo. Dziś pragnę zwrócić uwagę, że do tego całego legjonu przeróżnych opłat dochodzi jeszcze jedna, t. j. podatek od protestowanych weksli, który to podatek w dowolnych wysokościach nakładany bywa samowolnie na kupiectwo przez różne instytucje finansowe.

Nie uchodzi, aby te czynniki, które powołane są do niesienia pomocy życiu gospodarczemu, wykorzystywały katastrofalnę położenie kupiectwa.

Odkładając na inną porę omówienie praktyk w tym kierunku ze strony banków prywatnych, zamierzam tym razem naświetlić metody Banku Polskiego, który wszak nietylko do tego powołanym jest, aby udzielać swym akcjonarjuszom wysokich dywidend. Stwierdzić należy, że ten właśnie Bank najbardziej wykorzystuje ciężkie położenie gospodarcze, obliczając stosunkowo najwyższe koszta przy protestach wekslowych.

Bez względu bowiem na wysokość sumy wekslowej, oblicza Bank Polski następujące koszta: Prócz ustawowych należytości jak faktyczne koszta protestu, jedna szósta prowizji i odsetki, dolicza się jeszcze koszta, a mianowicie: w siedzibach Banku Polskiego pobiera się tyt. porta i kosztów notyfikacji zł. 1.50.— natomiast w miejscowościach, gdzie znajdują się zastępstwa Banku Polskiego liczy się tytułem porta i notyfikacji 2.25 zł., prócz tego 1 zł. tytułem prowizji dla placówki zastępczej. Przy tego rodzaju zestawieniu kosztów obciążonym bywa 100-złotowy weksel — który dziś jest przeważnie w obrocie — niesłychanie wysoką cyfrą kosztów, wynoszącą 6 i ¼ procent.

A teraz nowe koszta! Weksel protestowany względnie oddany do protestu winien być przesłany za pośrednictwem poczty. Wiadomo zaś, że Bank Polski przesyła weksli takich codziennie większą ilość do swych oddziałów względnie placówek zastępczych. Czemże więc tłumaczyć, że Bank Polski liczy od każdego weksla z osobna 1.50 zł. tytułem porta!! Wszak przy przesyłce całej paczki weksli n. p. z Bielska do Oświęcimia bezwarunkowo nie mogą i nie powinny koszta obarczać po zł. 1.50 od każdego poszczególnego weksla! Także odrębna prowizja oddziałów i zastępstw jest nieusprawiedliwiona, gdyż one i tak otrzymują swoją prowizję inkasową.

Przemysł korzystający z bezpośredniego kredytu eskontowego zwolniony jest od opłaty 30-groszowej, przypadającej dotychczas od każdego wekslu oddanego do eskontu.

Natomiast handel bywa po macoszemu traktowany, nie korzysta w ostatnich latach prawie w zupełności z bezpośredniego kredytu, a jedynie obarczanym bywa wszelkiemi możliwemi opłatami.

Jest rzeczą organizacyj zawodowych zajęcie energicznego stanowiska wobec tych niewłaściwości, i przekonany jestem, że zwrócenie uwagi na nie miarodajnym czynnikom spowoduje zmianę w dotychczasowym stanie, t. j. usunięcie niestosunkowych kosztów połączonych z inkasem weksli. *Ferdynand Perlberger.*

Kryzys przemysłu garbarskiego.

W ostatnich miesiącach cały szereg najpoważniejszych garbarń zawiesiło wypłaty. — Kilka garbarń ominęła ta hańba, bo uzyskały moratorjum ze strony swych zagranicznych wierzycieli. — Jeden ze znanych fachowców informuje nas o przyczynach, które spowodowały ten kryzys w chwili, gdy przywóz skór wyprawionych bardzo się zmniejsza (przywóz skór wyprawionych w roku 1927 wynosił 5.750 ton, w roku 1928 — 4.147 ton).

Natomiast zwiększa się przywóz skór surowych (rok 1927 — 21.683 ton, w roku 1928 — 22.081 ton, przywóz garbników w roku 1927 — 19.071 ton, w roku 1928 — 22.728 ton).

Ciężką sytuację w garbarstwie polskiem wywołało załamanie się haussy na surowiec skórniczy w roku 1928. — Sowieccy komisarze zakupywali za każdą cenę w roku 1927 na zagranicznych rynkach (specjalnie na rynkach wschodnich) surowiec skórny, ceny śrubowano do niebywałych granic, a niestety za niemi szły i nasze garbarnie, zakupując skóry wedle cen rynkowych, bez zastanowienia się, czy rynek nasz jest w możności ceny te płacić.

Gdy w Rosji sowieckiej zmiarkowano się, jak dalece przepłacono za skóry i jak olbrzymie zakupiono ilości, wydano zarządzenie na wstrzymanie dalszych zakupów i w miejsce haussy nastąpiła deruta.

Deruta ta nie ominęła i naszych rynków. Chaos, wywołany przez rosyjskich etatystów i podwyższenie ceny płacił nasz konsument, a obecnie nasze garbarstwo, traci na zapasach. — Deruta 40% dotknęła w pierwszym rzędzie skóry zamorskie, a przedewszystkiem amerykańskie.

Wielkie garbarnie, które pracują zagranicznym kredytem, zaskoczone zostały wycofaniem tych kredytów. — Deruta cen surowca i wycofanie kredytów wywołało obecny kryzys.

Garbarstwo polskie, mimo wielkiej ochrony celnej, nie jest w możności skutecznie zwalczać zagranicznej konkurencji. — Podatek obrotowy obarcza produkt garbarski niekiedy do 18%. — Kredyt bankowy, stojący naszemu garbarstwu do dyspozycji, wynosi ledwie 10% zapotrzebowania. Zaś na rynku prywatnym procent zjada 3—4% miesięcznie. Konkurencja zagraniczna, mimo wysokiego cła, zwalcza polską produkcję nietylko lepszym towarem, ale i dłuższym, wygodniejszym kredytem, udzielając solidnym odbiorcom 8 do 9-cio miesięcznego terminu płatności.

O ożywieniu się branży skórniczej, mimo sezonu wiosennego, po tak długiej i ciężkiej zimie niema mowy.

Kupcy, zatrudniający pracowników umysłowych, obowiązani są prowadzić wykazy płac.

Z dniem 22 marca wchodzi w życie rozporządzenie Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 22 grudnia 1928 (Dz. U. Nr. 102. poz. 909 z r. 1928) w sprawie wykazów płacy pracowników umysłowych.

Wykazy takie prowadzić winien każdy pracodawca, zatrudniający pracowników umysłowych i przechowywać je przez przeciąg 5-ciu lat. Wykazy płacy powinny być dokładnym obrazem rozrachunków z pracownikami, t. j. powinny zawierać dane w sprawie dokonywanych wypłat wynagrodzenia oraz w sprawie dopuszczalnych prawnie potrąceń z wynagrodzenia, dokonywanych przy wypłatach, umożliwiające władzy nadzorczej sprawdzenie prawidłowości wypłat i potrąceń.

Wykazy takie winny być prowadzone w dwojakiej formie, t. j. niektóre pozycje winny być umieszczone w 1) listach płac, a inne 2) kontowych księgach pracy.

1) *W listach płac* w postaci rubryk winny być podane:

a) Nr. porządkowy,

b nazwisko i imię pracownika,

c) rodzaj zatrudnienia pracownika,

d) wynagrodzenie z wyszczególnieniem ilości godzin nadliczbowych i wysokości zapłaty za godziny nadliczbowe w zakładach pracy podlegających ustawie z 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w handlu i przemyśle (Dz. U. R. P. z r. 1920. Nr. 2) oraz ogólna suma wynagrodzenia pieniężnego,

d) suma wynagrodzenia przypadającego do wypłaty,

e) potwierdzenie odbioru wynagrodzenia bądź w całości, bądź tylko pieniężnego.

2) *W księgach kontowych* płacy winny być podane:

a) data wypłaty,

b) wynagrodzenie z wyszczególnieniem okresu czasu za jaki przypada wynagrodzenie, ogólna suma wynagrodzenia w naturze oraz łączna suma wynagrodzenia (pieniężnego i w naturze),

c) potwierdzenie odbioru wynagrodzenia.

W rubryce „wynagrodzenie“ powinny być nadto zamieszczone podrubryki, jak: stałe wynagrodzenie, prowizja, procenty od obrotu, produkcji i oszczędności, udział w zyskach, gratyfikacja, inne wynagrodzenia dodatkowe i t. d., zależnie od tego, jaki system obliczania wynagrodzenia stosuje dany zakład pracy w stosunku do swych pracowników.

W rubryce „potrącenia“ powinny być zamieszczone podrubryki, jak: Kasa Chorych, Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, inne ubezpieczenia społeczne, **każde oddzielnie, podatek dochodowy,** oraz inne potrącenia z tytułów, przewidzianych w art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, każde oddzielnie.

Jak z powyższego wynika, będzie każdy kupiec obowiązany utrzymywać specjalne księgi dla ewidencji wypłat personalu. Prócz ciężkich trosk o pokrycie bieżących weksli, ciężarów podatkowych, no i... trosk, połączonych z prowadzeniem interesu, przybywa kupiectwu nowy ciężar: ewidencja ścisła wypłat wynagrodzenia personalu. — Obawiamy się, iż nasi formaliści-biurokraci, nie liczący się zazwyczaj z trudnościami, połączonemi z taką „biurowością personalną“, zwłaszcza w przedsiębiorstwach mniejszych i średnich, będą mieli pole do popisu swego temperamentu i nieliczenia się z tyloma kłopotami kupiectwa.

Jesteśmy jednak przekonani, iż Min. P. i O. S. wyda odpowiednie instrukcje, aby przepis powyższy nie był, — zwłaszcza w latach początkowych, — zbyt rygorystycznie przestrzegany, dopóki stosunki ogólne nie poprawią się na tyle, aby nasz przeciętny kupiec mógł sobie pozwolić na luksus utrzymania specjalnego urzędnika, któryby miał się zajmować specjalnie takiemi sprawami, bo do tego trzeba rzeczywiście specjalnej siły pomocniczej!

Sprawy monopolowe.

Flaszki monopolowe.

Jak się dowiadujemy, D. P. M. S. rozwiązała kontrakt dostawy używanych flaszek monopolowych z dotychczasowym dostawcą i z dniem 1 kwietnia b. r. będzie przyjmowała flaszki we własnym zakresie przez miejscowe wytwórnie i hurtownie wódek.

Przypominamy naszym czytelnikom kampanję, jaką prowadziliśmy na łamach naszego pisma w tej sprawie i wykazywaliśmy, jakie straty ponosi Skarb Państwa i gospodarstwo społeczne przez dotychczasowy system przyjmowania flaszek. Walka nasza okazała się słuszną, a rezultat stwierdza, iż i czynniki miarodajne doszły, choć późno, do tego samego przeświadczenia. Życzyć by tylko sobie należało, by odbieranie flaszek odbywało się sprawnie i traktowane było liberalnie. — W żadnym razie nie powinny powtarzać się fakta **roz**bijania flaszek. Flaszki, nie nadające się do użytku P. M. S., muszą być oddawane właścicielowi. **M. H.**

Nowe gatunki wódek monopolowych.

W bieżącym miesiącu wypuściła D. P. M. S. nowy

gatunek wódki wyborowej mocy 40%, chwilowo tylko we flaszkach o pojemności 1/2 litra, której cena zakupu wynosi 2‘85 zł., cena zaś sprzedaży 3‘15 zł. Z dniem 1 kwietnia b. r. ukaże się w sprzedaży dawno zapowiadana wódka luksusowa we flaszkach o pojemności 3/4 litra (0‘75), mocy 40 i 45%. Cena za flaszkę 45% zakupu 6‘25 zł., sprzedaży 7 zł..

Wódka ta przewyższać ma gatunkiem wszystkie dotychczas wyrabiane wódki monopolowe. **M. H.**

Nowe zarządzenia Władz Skarbowych.

(m) W ostatnich dniach cały szereg szynkarzy otrzymał cofnięcie dodatkowej koncesji na sprzedaż spirytusu monopolowego. Rezolucja pozostawia termin 30 dniowy dla wysprzedaży pozostałych zapasów, z natychmiastowem zamknięciem poboru spirytusu.

Jak się dowiadujemy, Izba Skarbowa cofa koncesje wszystkim szynkarzym, a pozostawia handlom wódek w naczyniach zamkniętych, motywując to zarządzenie rzekomemi nadużyciami przez szynkarzy.

Ważne przepisy dla tytoniowców

zawiera ostatni „Dziennik Ustaw“ (Nr. 13, poz. 111) w sprawie udzielania zezwoleń na sprzedaż wyrobów tytoniowych, specjalnych i importowanych.

§ 1. Zezwoleń na sprzedaż wyrobów tytoniowych specjalnych udzielać będą na prośby zainteresowanych koncesjonarjuszy władze skarbowe II. instancji (Izby skarbowe i śląski Urząd wojewódzki — Wydział skarbowy. — według swobodnego uznania, — tylko samoistnym sklepom tytoniowym, o ile odległość tych sklepów od sąsiednich sklepów, posiadających już takie upoważnienie„ nie jest mniejszą, jak 150 metrów, przy głównych, najruchliwszych ulicach i placach, względnie 200 metrów przy innych ulicach i placach w miastach o ludności powyżej 100.000 mieszkańców, — a 100 metrów (na całym obszarze) w miastach o ludności mniejszej. Te same władze udzielają zezwoleń domowym sprzedażom wyrobów tytoniowych na rozsprzedaż papierosów i cygar, objętych taryfą specjalnych wyrobów tytoniowych.

Na wyjątki zezwalać może Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego na odpowiednie wnioski właściwych władz skarbowych II. instancji.

Zezwolenia na sprzedaż powyższych wyrobów udzielane będą na czas nieograniczony z zastrzeżeniem, że mogą być każdocześnie, bez podania powodów, za 3-miesięcznem uprzedniem wypowiedzeniem odwołane.

§ 2. Wyroby tytoniowe importowane (zagraniczne) sprzedają zasadniczo tylko skarbowe zakłady sprzedaży (sklepy Polskiego Monopolu Tytoniowego).

Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego może w wyjątkowych wypadkach — na stosowny wniosek właściwej władzy skarbowej II. instancji — zezwolić na sprzedaż wyrobów tytoniowych importowanych koncesjonarjuszowi, posiadającemu już zezwolenie na sprzedaż specjalnych wyrobów tytoniowych.

§ 3. w razie potrzeby Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego może zobowiązać — pod rygorem utraty koncesji — koncesjonowane przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów tytoniowych taryfy ogólnej do prowadzenia sprzedaży wyrobów specjalnych, ewentualnie i importowanych.

§ 4. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z **dniem 1 kwietnia 1929 r.** Jednocześnie tracą moc obowiązującą wszelkie postanowienia, wydane w sprawach, unormowanych niniejszem rozporządzeniem, a z niem sprzeczne.

Cenniki na mąkę.

Magistrat krakowski prosi nas o zamieszczenie następującego wezwania pod adresem właścicieli sklepów, w których sprzedawana jest mąka:

Właściciele takich sklepów obowiązani są bezzwłocznie przedłożyć Komisarjatowi Targowemu Magistratu krak. cenniki na mąkę do zawizowania, a następnie wywiesić je we widocznem miejscu w lokalach przemysłowych.

Cena mąki pszennej w sprzedaży detalicznej z przemiału 65-procentowego wynosi do 88 groszy, a mąki pochodzącej z Wojew. Kieleckiego do 84 groszy za 1 kg.

KRONIKA.

Pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów.

Przed miesiącem zwróciliśmy uwagę Dyrekcji na to, że rozmowy międzymiastowe między Krakowem a Bochnią są zupełnie niezrozumiałe wskutek stałych przeszkód na linji przez aparaty telegraficzne.

Niestety, Dyrekcja do tej chwili nie starała się zupełnie o usunięcie tych przeszkód.

Może byłoby racjonalniej zamknąć linję telefoniczną Kraków—Bochnia, aniżeli pobierać opłaty za rozmowy, z których nikt żadnego pożytku nie ma.

Zastępca poszukiwany. Austrjacka fabryka guzików metalowych i guzików blaszanych dla konfekcji wszelkich gatunków poszukuje zdolnego branżowego, dobrze poleconego zastępcę.

Zgłoszenia poważnych reflektantów przyjmuje Sekretarjat Krak. Stow. Kupców.

Fundusz inicjatywy eksportowej.

W związku z wyasygnowaniem przez Radę Banku Gospodarstwa Krajowego 2 miljonów złotych na fundusz inicjatywy eksportowej, z którego udzielane będą kredyty i subwencje instytucjom eksportowym, wyłonił się na odbytem walnem zgromadzeniu Zjednoczenia Kupieckiego, spółdzielni importerów w Krakowie, Rynek gł. 6, komitet poważnych kupców, którego zadaniem i celem będzie uruchomienie działu eksportowego dla umożliwienia swym członkom uzyskania kredytu eksportowego za odpowiedniem zabezpieczeniem.

Zainteresowani, także nieeksporterzy, zechcą zgłosić się w biurze Zjednoczenia Kupieckiego, Kraków, Rynek gł. 6, telefon 3551.

Słuszne rozporządzenie.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zleciło podległym urzędom, by wszelkie podania interesantów zamiejscowych, skierowane listownie załatwiane były na równi z podaniami, zgłaszanemi osobiście. Nie trzeba więc będzie z każdą sprawą chodzić osobiście do Starostwa, Magistratu czy innego podległego temu Ministerstwu urzędu.

Gospodarcze skutki ciężkiej zimy.

Nie ulega wątpliwości, że w ostatnich tygodniach ogólne położenie w przemyśle i handlu znacznie się pogorszyło. W szczególności zmniejszyły się znacznie obroty i spadła prawie we wszystkich gałęziach produkcja także w znacznym stopniu. Skutkiem zmniejszenia się obrotów wypłacalność kupiectwa doznała poważnego uszczerbku, a w związku z tem znacznie zaostrzyła się ciasnota pieniądza. Banki prywatne stosują coraz większą ostrożność i rezerwę w przyjmowaniu do dyskonta nawet dobrego materjału, — a stopa dyskontowa w dyskoncie prywatnym nawet dla dobrego materjału w niektórych ośrodkach, jak naprzykład w Warszawie, Łodzi,, dochodzi do 3 procent miesięcznie. Nie ulega też wątpliwości, że bilans handlowy za luty będzie jeszcze gorszy, niż bilans handlowy za styczeń, którego bierność wzrosła do bardzo wysokiej normy z lata 1928 r., gdyż wyniosła 78 milj. zł.

W tych warunkach działalność konwencyj, stworzonych dla walki z długoterminowymi kredytami, napotyka na poważne trudności, gdyż skutkiem takiego pogorszenia się sytuacji, spowodowanego katastrofą elementarną, trudno jest przepisywać kupcom terminy, których oni nie mogą dotrzymać. Gdy jeszcze przed dwoma miesiącami solidne kupiectwo naogół spokojnie przyjmowało skrócenie terminów wekslowych, obecnie właśnie słabsze elementy przyjmują krótsze terminy, patrząc ze spokojem na ten moment w przyszłości, w którym nie będą mogły wykupić weksli, podczas gdy solidne kupiectwo broni się przeciw zobowiązaniom, których dotrzymanie w danych terminach wydaje mu się niemożliwem.

Banki prywatne, ograniczając dyskonto nawet dobrego materjału, tłumaczą to nietylko ogólną oceną sytuacji, lecz także tem, że pokaźna już w styczniu liczba protestów wzrosła, że weksle protestowane teraz, nie są już tak stosunkowo gładko wykupywane, jak to do niedawna miało miejsce, że w końcu zwiększyła się liczba cichych upadłości kupieckich.

Transporty dóbr masowych, jak naprzykład węgla, napotykają ciągle jeszcze na poważne trudności. Mimo zapewnień kolei z przed 10 dni, że możność naładunku dochodzi już do 80—90 procent normalnej, okazało się, że tak dobrze jeszcze nie jest, wobec czego kolej sama świeżo znowu ograniczyła normy załadunkowe dla większych odbiorców, w szczególności dla przemysłu w Zachodniej Małopolsce, o 20 procent. Ruch portowy w Gdańsku i w Gdyni jest wskutek zamarznięcia portów w dalszym ciągu bardzo nikły i może być podtrzymywany tylko w drobnej mierze.

Wiadomości, nadchodzące ze wsi, również nie opiewają zbyt uspokajająco. Według pobieżnego szacunku wartość zmarzniętych ziemniaków oceniają fachowcy na 100 miljonów złotych i więcej.

Również i straty kolei wynoszą, jak się zdaje, znacznie więcej, niż tych 50 miljonów złotych, o których była mowa przed 2 tygodniami. W związku z tem Ministerstwo komunikacji uważa teraz za nieodzowne przyspieszyć podwyżkę taryf.

W związku z całokształtem położenia zmalały także znowu widoki na podtrzymanie ruchu budowlanego w roku 1929 przynajmniej w takich rozmiarach, jakie ruch ten miał w roku 1928. Już dawno bowiem wiedziało się, że środków ze źródeł publicznych na rok 1929 będzie mniej, niż w roku 1928, — ale liczyło się na zwiększenie się ruchu budowlanego ze środków prywatnych, a to wobec wzrostu oszczędności. Tymczasem jednak okazuje się, że wytworzona przez obecną sytuację większa ciasnota pieniądza powoduje silniejsze absorbowanie środków, a więc i oszczędności w obrocie. Nadto już jesienny sezon budowlany, jak się dowiadujemy u kompetentnego źródła, pozostał nadmiernie obdłużony, gdyż bardzo wiele z prywatnych budowli było wykonanych na krótkoterminowy kredyt, a rezerwoar środków na pokrywanie tych krótkoterminowych kredytów prywatnych znowu się skurczył. To oczywiście musi podziałać ujemnie na kształtowanie się ruchu budowlanego w nadchodzącym sezonie.

350.000 weksli na 76 miljonów złotych zaprotestowano w Polsce w styczniu 1929.

Wobec rozpoczęcia się sezonu wiosennego niezupełnie jeszcze wyjaśniła się sytuacja w handlu i przemyśle. W związku z tem banki zaczęły ograniczać kredyty, udzielając ich jedynie najbardziej wzbudzającym zaufanie klijentom.

Pojawienie się na rynku pieniężnym dużej ilości protestów wekslowych, oraz niewyjaśniona sytuacja polityczna w kraju zmusza sfery finansowe do zachowania pewnej rezerwy w udzielaniu kredytów. Należy się spodziewać, że w miarę polepszenia się i wyjaśnienia sytuacji, która nastąpi najprawdopodobniej w połowie kwietnia, sytuacja na rynku pieniężnym ulegnie odprężeniu. Jak nas informują, w miesiącu styczniu b. r. zaprotestowano w Polsce około **350.000 weksli** na przeszło 76 miljonów złotych. **Najwięcej zaprotestowano weksli w Warszawie — na sumę 19.954.000 złotych. —** Ilość weksli zaprotestowanych, jak i kwota, na którą opiewały, tak wysoka, jak w styczniu, nie była notowana już od szeregu miesięcy, co świadczy o silnem zaostrzeniu się kryzysu gospodarczego.

Celem zwalczania salda biernego naszego bilansu handlowego Bank Polski począł przestrzegać ściśle przyjmowania weksli od importerów. Największą ilość protestów wekslowych zauważa się w branżach włókienniczej, garbarskiej i budowlanej.

Co się tyczy dopływu kapitałów zagranicznych, to w związku z niewyjaśnioną sytuacją polityczną w kraju, dopływ ten w formie kredytów krótkoterminowych narazie się nie zwiększa.

Wpływ mrozów na reformę taryf kolejowych.

Sprawa reformy taryf kolejowych weszła w nową fazę. Podobno zarząd kolei państwowych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu stoi na stanowisku, że bardzo wielkie straty, jakie zostały poniesione wskutek katastrofy mrozów i śnieżyc, nie mogą być inaczej wyrównane, bez przekreślenia naturalnie poważnej części niezbędnego planu inwestycyjnego na rok 1929—1930, jak tylko przez podwyżkę taryf.

Jak słychać, argument ten niewątpliwie przechyli szalę na komitecie ekonomicznym i Radzie ministrów, tak, że teraz należy się liczyć z podwyżką taryf kolejowych, zapewne nie prędzej jednak, jak od 1 czerwca lub od 1 lipca.

Naczelny redaktor: Dr. Benon Seiden. — Wydawca: Za Krakowskie Stow. Kupców: Samuel Schechter. — Redaktor odpow.: Józef Himmelblau. — Nowa Drukarnia Dziennikowa w Krakowie, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.